

Krzysztof Fedorowicz

Przesmyk suwalski: potencjał zagrożeń i napięcia

Wojna na Ukrainie i aktywizacja najemników z Grupy Wagnera na Białorusi coraz częściej są przyczyną niepokoju związanego z możliwością pojawienia się incydentów zbrojnych na granicy Polski z Białorusią oraz Federacją Rosyjską. Miejscem szczególnie podatnym na tego rodzaju zagrożenia jest tzw. przesmyk suwalski, który oddziela należący do Rosji obwód królewiecki od Białorusi.

Uwarunkowania geograficzne. Przesmyk suwalski jest to wąski pas terytorium Polski wokół Suwałk i Augustowa, który łączy Polskę z Litwą, Łotwą i Estonią. Jednocześnie oddziela należący do Rosji obwód królewiecki od Białorusi. W dużym uproszczeniu można założyć, że przesmyk suwalski to granica polsko-litewska. Należy jednak zaznaczyć, iż długość tej granicy (która nie jest linią prostą) wynosi 104 km, natomiast najkrótsza odległość w linii prostej między obwodem królewieckim a Białorusią to zaledwie 65 km (od polsko-rosyjsko-litewskiego trójstyku Wisztyniec do trójstyku polsko-białorusko-litewskiego w Nadleśnictwie Szlamy).

Polskę i Litwę łączą dwie drogi międzynarodowe, S61 (byłe przejście graniczne Budzisko–Kalwaria) oraz droga nr 16 (Ogrodniki–Lazdijai). Oprócz nich istnieje kilkanaście lokalnych dróg, w większości leśnych i szutrowych. Ponadto Warszawę i Wilno łączy także jedna linia kolejowa (byłe przejście kolejowe Trakiszki–Šeštokai). Wspomniane 65 km powoduje, iż Rosja jest pozbawiona bezpośredniego dostępu i komunikacji lądowej z obwodem królewieckim, czyli obszarem niezwykle ważnym dla realizacji celów politycznych wobec państw bałtyckich i Polski.

Historia. Zainteresowanie znaczeniem przesmyku suwalskiego (określanego do 2015 r. jako korytarz suwalski) ma swoje początki już na przełomie 1992/1993 r., kiedy to Rosja, chcąc się uniezależnić od tranzytu przez Litwę, zwróciła się do strony polskiej z propozycją utworzenia specjalnego korytarza transportowego, łączącego obwód królewiecki z Białorusią z wykorzystaniem istniejącej drogi Grodno–Augustów–Suwałki–Gołdap–Gusiew. Rosja proponowała ulepszenie sieci drogowej, wprowadzenie uproszczonego tranzytu bez kontroli, budowę gazociągu, rurociągu, linii energetycznej oraz szerokotorowej linii kolejowej. W tym celu rozpoczęła modernizację i rozbudowę przejścia granicznego Gusiew–Gołdap, gdzie planowana trasa miałaby wchodzić na terytorium Polski.

Publicznie koncepcja korytarza suwalskiego (takim pojęciem posługiwała się strona rosyjska) została przedstawiona przez Moskwę w lutym 1996 r., kiedy to prezydent Borys Jelcyn podczas rozmowy z prezydentem Białorusi Alaksandrem Łukaszenką publicznie zadeklarował wolę porozumienia się z Warszawą w kwestii korytarza tranzytowego przez terytorium Polski z Białorusi do obwodu królewieckiego. Jednak z uwagi na historyczne doświadczenia i negatywne skojarzenia w Polsce pojęcia korytarza (analogia do żądań Adolfa Hitlera z 1939 r. w sprawie korytarza do Prus Wschodnich), a także ze względu na treść i formę, w jakiej została Polsce ta propozycja złożona, wywołała ona zdecydowanie negatywne reakcje najwyższych władz państwowych i wszystkich sił politycznych. Strona polska stanowczo odmówiła możliwości wprowadzenia jakiegokolwiek specjalnego trybu tranzytu czy też budowy korytarza przez terytorium Polski. Warszawa poinformowała, iż propozycja utworzenia korytarza jest nie do przyjęcia, a tranzyt z obwodu królewieckiego na Białoruś jest możliwy jedynie na podstawie obowiązującego prawa międzynarodowego. Strona rosyjska, zaskoczona reakcją polskich władz i społeczeństwa, na kilka lat zrezygnowała z forsowania tego pomysłu.

Temat ten powrócił jednak na przełomie 2001/2002 r. jako element przetargowy w rokowaniach Rosji z Litwą i Polską w związku z rozszerzeniem UE. Moskwa ponownie domagała się (także od UE) prawa do specjalnego

tranzytu osobowego, korytarza powietrznego przez Litwę, transportu towarowego bez odprawy celnej przez Litwę, Łotwę i Polskę oraz ruchu bezwizowego dla rosyjskich obywateli przejeżdżających tranzytem przez Polskę i Litwę.

Polskie władze przyjęły wówczas jednoznaczne stanowisko, iż reżim bezwizowy nie wchodzi w rachubę. Odrzucono także żądania specjalnego trybu tranzytu przez terytorium Polski bez kontroli. Warszawa uznała, iż nie jest państwem tranzytowym. Od tej pory kwestia ta dotyczyła Litwy, która pod presją UE i Rosji została zmuszona do wprowadzenia dla obywateli Rosji tzw. dokumentu ułatwionego tranzytu oraz specjalnego trybu tranzytu kolejowego.

1 października 2003 r. Polska wprowadziła obowiązek wizowy dla obywateli Rosji. Ukłonem w stronę Rosji był fakt, iż mieszkańcy obwodu królewieckiego otrzymywali polskie wizy bezpłatnie (na zasadzie wzajemności obywatele polscy otrzymywali rosyjskie wizy bezpłatnie, ale tylko na podróże do obwodu królewieckiego). Taki stan trwał do momentu wejścia Polski do strefy Schengen w 2007 r. Wówczas preferencje te zostały zlikwidowane. Z kolei od 2012 r. obowiązywał między Polską a Rosją (obwodem królewieckim) mały ruch graniczny, obejmujący wszystkich mieszkańców rosyjskiej enklawy (około 900 tys.) oraz podobną liczbę obywateli polskich w strefie przygranicznej. Jednak w 2016 r. strona polska jednostronnie zawiesiła go w związku ze szczytem NATO i Światowymi Dniami Młodzieży.

Teraźniejszość – realia i potencjalne zagrożenia. Mimo rozwiązania kwestii tranzytu z obwodu królewieckiego na Białoruś po rozszerzeniu UE w 2004 r., znaczenie korytarza suwalskiego stopniowo rośnie. Ten wąski, 65-kilometrowy pas terytorium Polski jest jedynym lądowym połączeniem Litwy, Łotwy i Estonii z UE i NATO. Szczególnie aspekt wojskowy jest tutaj bardzo istotny. Zwłaszcza po zajęciu przez Rosję Krymu w 2014 r. pojawiły się głosy, świadczące o potrzebie lepszego „przygotowania się” NATO na ewentualne incydenty na tym obszarze. W 2015 r. ówczesny dowódca sił lądowych USA w Europie gen. Benjamin Hodges stwierdził, że jest to jeden z najbardziej zapalnych punktów na mapie świata. Wówczas to pojawiło się określenie „przesmyk suwalski” (ang. Suwałki Gap), którego autorem jest były prezydent Estonii Toomas Hendrik Ilves. W ten sposób publicznie zwrócił uwagę na lukę w zachodniej obronie, argumentując, iż w sytuacji zagrożenia przesmyk suwalski może zostać zaatakowany przez armię białoruską lub rosyjską, co doprowadzi do „odcięcia” trzech krajów bałtyckich od UE i NATO. W tym sensie utrzymanie przesmyku i swoboda transportu przez ten obszar są warunkiem bezpieczeństwa dla tych państw.

Przesmyk suwalski już od jakiegoś czasu jest określany przez światowe media „europejską piętą Achilleś”. Obawy, że to potencjalny punkt zapalny w Europie, wzrosły po rosyjskiej inwazji na Ukrainę. W 2022 r. amerykański portal „Politico” uznał przesmyk suwalski za „najniebezpieczniejsze miejsce na Ziemi”. Ponadto wysoki poziom militarzacji obwodu królewieckiego (rakiety Iskander o zasięgu ponad 500 km, broń jądrowa) w połączeniu z funkcjonowaniem najemników Grupy Wagnera na Białorusi powoduje, że ryzyko potencjalnego incydentu czy działań hybrydowych ze strony rosyjsko-białoruskiej jest praktycznie kwestią czasu. Rosyjscy politycy i członkowie Grupy Wagnera publicznie mówią o tym, iż pierwszym miejscem ewentualnego uderzenia będzie właśnie przesmyk suwalski. Należy zauważyć, że w pobliżu tego przesmyku miało już miejsce kilka poważnych incydentów. W 2005 r. na Litwie, w okolicach Kowna, rozbił się rosyjski samolot Su-27 z pełnym uzbrojeniem. 1 sierpnia 2023 r. doszło do naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej nad Białowieżą przez dwa śmigłowce białoruskie, które wleciały ok. 4 km w głąb Polski. Z powodu przelotu na bardzo niskiej wysokości, nie zostały wykryte przez systemy radarowe. Z kolei 12 sierpnia 2023 r. w obwodzie królewieckim, ok. 20 km od polskiej granicy, podczas lotu szkoleniowego rozbił się rosyjski myśliwiec Su-30. Biorąc pod uwagę fakt, iż dwa białoruskie poligony wojskowe znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie polskiej i litewskiej granicy (poligon na południe od Brześcia usytuowany jest 3 km od polskiej granicy, a poligon w pobliżu Grodna ok. 25 km od polskiej granicy oraz 1 km od granicy litewskiej), stwarza to potencjalnie wysokie ryzyko wywołania świadomego lub nie incydentu lub celowego budowania napięcia.

Wnioski. Przesmyk suwalski, z uwagi na swoje położenie geograficzne, jest i będzie przez długi czas punktem zapalnym w relacjach Zachodu (UE i NATO) z Rosją, a także przyczyną nieustannego napięcia polityczno-wojskowego w relacjach Polski i Litwy z Białorusią i Rosją. To na tym obszarze oraz w jego okolicy skupiać się będzie coraz więcej potencjalnych i realnych zagrożeń, związanych ze sterowaniem nielegalną migracją,

wszelkiego rodzaju działaniami sabotażowymi oraz próbami zmiany *status quo*. Jednak będą to głównie operacje informacyjno-psychologiczne, służące angażowaniu sił i środków strony polskiej i litewskiej, odwracaniu uwagi, tworzeniu pewnego rodzaju prowokacji i dodatkowego napięcia.

Mimo to istnieje jednak możliwość przeprowadzenia działań dywersyjnych na niewielką skalę, szczególnie w okolicach trójstyku granic Polski, Litwy i Białorusi, z uwagi na zwarte kompleksy leśne (np. Puszcza Augustowska), utrudniające wykrycie ruchów małych oddziałów. Ewentualne ich przeprowadzenie przez stronę rosyjsko-białoruską miałyby przede wszystkim ogromne znaczenie propagandowe, świadczące o istotnej słabości wschodniej flanki NATO i systemów obronnych Polski i Litwy. Dlatego konieczne wydaje się znaczące wzmocnienie potencjału militarnego i wzmożenie działań monitorujących sytuację w samym przesmyku suwalskim, ale także w jego bezpośrednim otoczeniu, zarówno po stronie polskiej, jak i litewskiej.